

Projekt badawczy pod patronatem

# Stylistyka powojennych



ANDRZEJ MAJDOWSKI

profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Wydział Sztuk Pięknych  
Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa

Współczesna twórczość nie mieści się w kategorii, jaką jest tradycyjnie rozumiany styl architektoniczny. Stąd adekwatnym terminem będzie stylistyka – znaczeniowo równie uniwersalna, lecz bliższa meritum, które dotyczy przejawów ekspresji artystycznej.

Najwyższe gremia kościelne bodaj trzykrotnie zajmowały się szerzej estetyką budowli sakralnych<sup>1</sup>. Jednak na soborze nicejskim drugim (787) sprawa dotyczyła głównie spraw związanych z tzw. kontrowersją ikonoklastyczną. Z kolei dzięki postanowieniom soboru trydenckiego (1545-63) na elewacjach upowszechniły się nisze z posągami świętych. Regulacje zadekretowane w trakcie *Vaticanum II* (1962-65) obowiązywały do zmian w kompozycji wewnętrznej dla spotęgowania integracji wiernych z celebransem oraz odpowiedniej ekspozycji ołtarza i tabernakulum. Natomiast w zakresie wypowiedzi artystycznej nastąpiło bezprecedensowe uszanowanie indywidualności twórczej, co zaowocowało porzucaniem historycznego stereotypu kształtów świątyni katolickiej. Gwoli ścisłości modernizacja architektury kościelnej była nieunikniona jako ogólnościatowa tendencja, która u nas zbiegła się w czasie z posoborowym ruchem odnowy liturgicznej.

Podstawowe założenie metodologiczne systematyki opiera się na kaskadowym

uszczegółowieniu informacji o badanych obiektach. W uzasadnionych przypadkach podziały są trójdzienne, przy czym każdy z członów cechuje rosnąca precyzją przekazu. Pojawiają się także desygnaty jedno-stopniowe, w których zawierają się charakterystyki wystarczające do zdefiniowania określonej sytuacji. Wydaje się, że przyjęte zasady okażą się czytelne po pobieżnym nawet przeanalizowaniu tabeli 1. Należy przy tym mieć na uwadze, iż terminologia jest poniekąd umowna, gdyż zwłaszcza w naukach humanistycznych rzadko udaje się pogodzić jednoznaczność wymowy hasła z bogactwem zawartości treściowej.

Niniejszy tekst jest poświęcony konwencji stylistycznej, gdzie ogólne dyspozycje zamykają się w triadzie obejmującej **formację** estetyczną, **proweniencję** kulturową oraz **tradycję** historyczną. W ramach największego uogólnienia, nazywanego formacją, wyszczególniono główne nurty architektoniczne omawianej epoki: synkretyzm oraz przeciwstawny mu konstruktywizm – eksploatowane przeważnie

Fot. „Nowe kościoły w Polsce”, Warszawa 1969



Fot. 1. Synkretyzm o proveniencji starochrześcijańskiej, Grzymałów



Fot. 2. Synkretyzm o proveniencji średniowiecznej, Wilczyńska

magazynu „Ecclesia”

# kościółów w Polsce

Od kolejnego numeru dział zostanie wzbogacony o teksty poświęcone wybranym obiektom i charakterystykom świątyń przed- oraz posoborowych, sporządzone wedle proponowanych zasad.

Do udziału w tym przedsięwzięciu zapraszamy wszystkich zainteresowanych – architektów i duchowieństwo parafialne, a zwłaszcza Wielebnych Księża Proboszczów.

Żeby sklasyfikować swój kościół lub zaistnieć na naszych łamach jako współautor publikacji, wystarczy nawiązać kontakt za pośrednictwem poczty internetowej – [abm@wp.pl](mailto:abm@wp.pl).

w latach 1945-1960, potem prądy wywodzące się z ducha nowoczesnego. Od przełomu stuleci zauważalną popularnością cieszą się także mało obiecujące realizacje neohistoryczne. Przy znacznych wahanach cykli realizacyjnych datowanie jest z natury rzeczy przybliżone, a często zdarzały się wystąpienia epigońskie. Tym niemniej właśnie drugi sobór watykański stanowi wygodny pretekst dla oddzielenia ruchów historyzująco-konstruktywistycznych od dojrzałej fazy modernizmu.

## Synkretyzm

W architekturze przedsoborowej występowała powierzchowna kontynuacja estetyki międzywojennej. Podówczas zachowawcze były już wszelakie przejawy historyzmu, który, poddawany różnorodnym stylizacjom, przetrwał przynajmniej do końca lat 50. XX wieku. Ten nurt został określony jako synkretyzm, czyli połączenie praktyk niejednokrotnie sprzecznych genetycznie, lecz zdominowanych przez tradycjonalistyczne pojmowanie sztuki sakralnej.

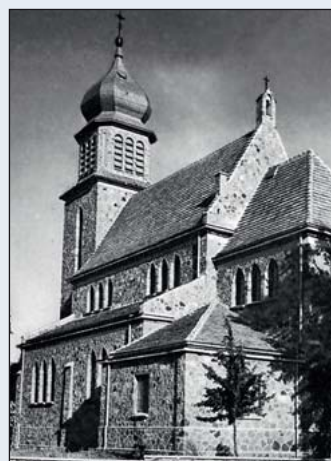
Gdy nie pojawia się konieczność uwzględnienia wszystkich przejawów aktywności twórczej, na ogół wystarcza wymienić tzw. neostyle – jako dokonania najbardziej popularne – czyli neoromanizm, neogoty, neorenesans oraz neobarok. W ujęciu całościowym i przy mocno zróżnicowanych konotacjach zasadne wydaje się osadzenie odniesień historycznych w tradycjach o określonej proveniencji kulturowej. Zarazem stwarza to konieczność uwzględnienia odrębności we wszystkich epokach, co przeprowadzono zgodnie z podręcznikową periodyzacją sztuki chrześcijańskiej<sup>2</sup>.

Stąd do formacji synkretycznej są przypisane nawiązania do wczesnego chrześcijaństwa (z rozbiciem na wzorce łacińskie albo bizantyjskie), średniowieczne (romanizm, gotyk), nowożytny (renesans, barok) oraz klasycystyczne, których rodowód może być antyczny albo palladiański. Tylko ostatni termin może nastroczać pewnych kłopotów, gdyż palladianizm raczej nie jest powszechnie rozpoznawalny i nie był zbyt rozpowszechniony. Również na nieco wyższym

poziomie zmodernizowanego historyzmu funkcjonuje zamykające przybliżenia synkretyzmu odniesienie neoromantyczne, które akurat w omawianym okresie było dosyć popularne. Zatem stanowi ono niezbędny komponent – przynajmniej w zakresie elementarnych znaczeń, tj. tradycji wernakularnej (czyli tzw. wątków swojskich, rodzimych czy wręcz narodowych), kosmopolitycznej oraz malowniczej. Ponieważ dla kreacji neoromantycznych nadrzędnym atrybutem jest malowniczość, rozróżnianie pomiędzy wernakularyzmem a kosmopolityzmem oznacza dodatkowe uściślenie – w optymalnym wariancie poparte wskazaniem pierwowzorów formalnych.

## Konstruktywizm

W estetyce modernistycznej interpretacje podręcznikowe sprawdzają się wybiórczo, czego naczelną przyczyną był naturalny w architekturze sakralnej konserwatyzm, który ustąpił dopiero w epoce posoborowej. Z tego względu pierwszą po wojnie fazę modernizmu nazwano konstruktywizmem ▶



Fot. 3. Synkretyzm o proveniencji nowożytniej, Jarosławice



Fot. 4. Synkretyzm o proveniencji klasycystycznej, Częstochowa



Fot. 5. Synkretyzm o proveniencji neoromantycznej, Gronków

▷ (do ok. 1960 r.). Przy oczywistym braku powiązań z rosyjską awangardą lat 20. zawiera się w tym ponadczasowa wykładnia oraz odwołanie do klasycznego dzieła w naszej historii architektury<sup>3</sup>.

Podobnie jak synkretyzm, w międzywojniu zakotwiczone jest także konstrukttywizm, który był bardziej progresywny ze względu na różnego rodzaju poczynania czysto modernistyczne. Natomiast w sferze dekoracyjnej linia podziału przebiegała pomiędzy stylizowaniem a negacją detalu historycznego.

Dualne stopniowanie w ramach konstrukttywizmu ogranicza się do odniesień, które znajdowały zastosowanie w bieżącej twórczości, z czego jednoznaczna definicję można przypisać do nurtu akademickiego. Kierunek tyleż prestiżowy, co konwencjonalny, był ostatnim przejawem oddziaływań z kręgu *École des Beaux-Arts*.

Redukcja akademickich kolumnad i opilstrowania do asocjacyjnych wyobrażeń o klasycystycznym umiarze i symetrii jest określana mianem półmodernizmu. Termin na poły trywialny, przed laty wprowadzony do obiegu naukowego, nie doczekał się synonimów<sup>4</sup>. Dlatego stanowi niezastąpiony skrót myślowy do wyselekcjonowania klasycyzujących, choć bezporządkowych dokonań w architekturze pierwszego półwiecza XX stulecia.

W rozumieniu powszechnie uznanym należy traktować odniesienie ekspresjonistyczne, skądinąd o rachitycznych podstawach w sferze teoretycznej, a mieniające się bogactwem wątków. Na domiar były one dyskretnie, lecz zaskakująco często eksploatowane w architekturze powojennych kościołów. W warunkach polskich półmodernizm i ekspresjonizm można alternatywnie utożsamiać z tzw. szkołą

Po ostatniej wojnie wybudowano w kraju około 3000 świątyń katolickich. Nie wszystkie są dziełami sztuki architektonicznej, lecz żeby cokolwiek wartościować, niezbędny jest dystans czasowy, a przede wszystkim w miarę precyzyjne kryteria oceny. Zwykle wydaje się sądy mniej lub bardziej wyważone, chociaż niekiedy formułowane z wyczuwalną animozją albo naznaczone konwenansami czy uwikłaniem środowiskowym. Zobiektywizowanie odczuć jest możliwe przy ujęciu systemowym, a twórczość artystyczna stosunkowo łatwo poddaje się podziałom typologicznym. Stanowi to punkt wyjścia i stwarza platformę do przekrojowych badań w różnorodnych konfiguracjach. W czterech artykułach zaprezentujemy autorską klasyfikację kościołów współczesnych, tzn. zaprojektowanych i wybudowanych w latach 1945-2005. Zaczynamy od kwestii estetycznych powojennej architektury, po czym nastąpi omówienie układów kompozycyjnych, problematyki konstrukcyjnej oraz cech funkcjonalnych, co razem stworzy kompletną systematykę.

	Formacja	Proweniencja	Tradycja
Konwencja stylizacyjna	synkretyzm	starochrześcijańska	łacińska
			bizantyjska
		średniowieczna	romańska
			gotycka
		nowożytna	renesansowa
		barokowa	antyczna
		klasycystyczna	palladiańska
		neoromantyczna	wernakularna
			kosmopolityczna
			malownicza
	konstrukttywizm	akademicka	„pomijalne”
		półmodernistyczna	
		ekspresjonistyczna	
		funkcjonalistyczna	
	modernizm	„pomijalne”	
	regionalizm		
	postmodernizm		
	neomodernizm		
	neohistoryzm		
	Poza klasyfikacją		

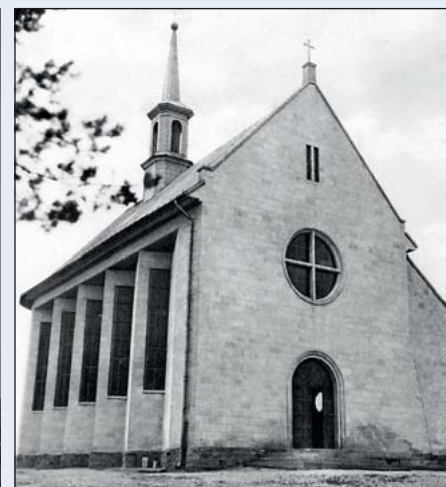
Tabela 1. Klasyfikacja współczesnych kościołów



Fot. 6. Konstrukttywizm o proveniencji półmodernistycznej, Gdynia



Fot. 7. Konstrukttywizm o proveniencji ekspresjonistycznej, Chorzów



Fot. 8. Konstrukttywizm o proveniencji funkcjonalistycznej, Łosień

warszawską oraz tzw. szkołą krakowską, ale te zamienniki są chyba jeszcze słabiej przyswojone, chociaż o godnym rodowodzie<sup>5</sup>.

Spóźniony oddźwięk w twórczości sakralnej znalazła awangardowa faza modernizmu, od połowy lat 30. nazywana też stylem międzynarodowym. Kierunek ten jest reprezentowany bodaj dopiero po wojnie, zresztą niewieloma realizacjami. Zarezerwowano dla nich odniesienie funkcjonalistyczne, co najlepiej przystaje do kontekstu jako tożsame z ideałem estetycznym, „żeby poszczególne funkcje (...) budowli przejawiały się w jej upostaciowaniu zewnętrznym i we wnętrzach”<sup>6</sup>.

## W kręgu architektury nowoczesnej

Za sprawą przypadkowej zbieżności w czasie posoborowe kościoły właściwie od początku mogły być kształtowane w duchu przewartościowań estetycznych, jakich akurat doświadczała krajowa architektura. Przemiany były głębokie, gdyż rozbrat z nieodległą przeszłością oznaczał zarazem zerwanie ze spuścizną międzywojnia, zakorzenioną w doktrynach z przełomu XIX i XX w. Przy okazji bezpowrotnie, jak się mogło wydawać, odżegnano się od historyzmu i akademizmu, których deprecjację przypieczętowa-

ły niedawne eksperymenty z socrealizmem. Swoją drogą, wcale nie trudno jest wysłuchiwać pierwiastki realizmu socjalistycznego, zwłaszcza w kościołach odbudowywanych. Mniej kontrowersyjne – półmodernizm i ekspresjonizm, zrazu wyeliminowane w procesie naturalnej ewolucji, w gruncie rzeczy odradzały się w rozlicznych mutacjach.

Gdy nastała pora na przedostatnią fazę modernizmu, który wywodzi się z funkcjonalizmu stylu międzynarodowego, w warunkach polskich początki nie były obiecujące – przeważała siemienność oraz przypadkowe kompilacje. Jednak ogólna ocena jest pozytywna, gdyż przez ćwierć wieku uzbierało się sporo przykładów ilustrujących tendencje rozwojowe i godne uwagi doskonalenie sprawności warsztatowej.

Przyjmowane w rozumieniu formacji estetycznej podziały dla architektury posoborowej są bezdyskusyjne i zostały ustalone wcześniej<sup>7</sup> – poczynając od wspomnianego **modernizmu** z lat 60., poprzez późniejszy o dekadę **regionalizm**, a następnie **postmodernizm** – datowany na początek lat 80. minionego stulecia. Ta klasyfikacja jest wystarczająca, gdyż obejmuje zjawiska mocno zindywidualizowane, chociaż mało podatne na bardziej precyzyjną selekcję.

Wszelako nie ma potrzeby uwzględniać ekstrawaganckich odprysków wyrosłych na podłożu modernistycznym, jak tzw. high-tech czy dekonstrukcja, które z natury rzeczy nie są reprezentatywne dla budownictwa kościelnego.

Koniecznym dopełnieniem będzie dominujący od schyłku ubiegłego wieku zwykły ekskluzywny prąd, bezpretensjonalnie nazywany **neomodernizmem**. Zaś nurtem konkurencyjnym staje się naiwno-populistyczny **neohistoryzm**, reprezentowany już przez szereg obiektów, które z całą pewnością nie trafią na karty podręczników. □

<sup>1</sup> Por. J. Pasierb, *Problematyka sztuki w postanowieniach soborów*. „Znak”, 1964 nr 12 s. 1460.

<sup>2</sup> Por. np.: D. Watkin, *Historia architektury zachodniej*. Warszawa 2001.

<sup>3</sup> L. Niemojewski, *Konstruktywizm w architekturze*. Warszawa.

<sup>4</sup> A.K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925*. Warszawa 1967, *passim*.

<sup>5</sup> L. Niemojewski, *Dwie szkoły polskiej architektury nowoczesnej*. „Przegląd Techniczny” 1934 nr 26 s. 808.

<sup>6</sup> B. Lachert, *Rozważania o niektórych cechach twórczości architektonicznej*. „Architektura” 1983 nr 1 s. 22.

<sup>7</sup> K. Kucza-Kuczyński, *Nowe kościoły w Polsce*. Warszawa 1991.